

**Nr. 206**Przedpłata w Poznaniu:  
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenigów,  
z ednoszeniem do domu 1 mk. 25 fen.  
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 10 września 1897

Przedpłata na pocztach:  
kwartalnie 1 markę,  
INSERATY od wiersza drobnego 26 fen.  
REKOPISOW się nie zwraca.**Rok 15.**

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

### Po pobycie cara w Warszawie.

Podaliśmy tyle szczegółów o pobycie carskim w Warszawie, przytoczyliśmy długi szereg głosów prasy polskiej, czeskiej i niemieckiej, że uważny czytelnik musiał dojść do przekonania, iż carski pobyt w Warszawie był więcej niż zwykłym objazdem monarchy po krajach swej korony, że racją mieli ci, którzy twierdzili, iż pobyt carski jest wyraźnym i pochyłym początkiem zbliżenia się do siebie pokrewnych szepów. Kładziemy przycisk na słowo „pochyły”, ponieważ próby niewyraźne pogodzenia obydwóch społeczeństw rozpoczęły się nieomal od chwili wstąpienia na tron Mikołaja II. O tych próbach car wiedzieć musiał ponieważ ma on doradców, którzy go informują o tem, co gazety piszą i co ogół przez gazety wyraża. Gdyby więc car był przeciwny temu zbliżeniu się obydwóch społeczeństw pozwoliłby może na dalsze rozpisywanie się po gazetach, ale nie byłby przybył do stolicy kraju, a chociażby był przybył, nie przyjmowałby żadnej deputacji polskiej, nie pozwoliłby na powierzenie straży bezpieczeństwa w czasie jego pobytu polskiemu obywatelstwu, nie pozwoliłby słowem na nic takiego, przez co żywioł polski mógł zaznaczyć swe istnienie. Cały ten szereg drobnych okoliczności wyraźnie nam powiada, że car inaczej patrzy na Polaków, aniżeli jego poprzednik — i właśnie dla tych wielu okoliczności pobyt cara w Warszawie staje się czemś pochwytnym w próbach zbliżenia się obydwóch społeczeństw. Z tego atoli jeszcze nie wynika, że car obsypie Polaków łaskami — kto się tego spodziewał, ten nie rozumie zasady, jaką się obecne państwa rządzą. Pojmujemy gniew tych wszystkich, którzy żądają, aby państwa wynagrodziły nam wyrządzoną krzywdę, ale dodajemy zarazem, że naszego gniewu nie pojmie przeciwna strona. Zajęcie naszego kraju uważają państwa za fakt dokonany, nie popełniony, ani przez obecnych panujących, ani przez obecne pokolenie — wprawdzie dzieci powinny starać się o wynagrodzenie krzywd przez ojców wyrządzonych, ale, jeżeli się to rzadko zdarza w życiu jednostki, to już nigdy się chyba nie zdarzy w życiu politycznym — w życiu państw. W polityce niestety przeważa prawo mocniejszego i interes, to też, chociaż nie powinniśmy się nigdy wyrzekać nadziei odzyskania dawniejszego stanowiska, spodziewać się tego nie możemy, ani od wspaniałomyślności monarchów, ani od wspaniałomyślności państw. Państwa wyrosłe na naszej krzywdzie wiedzą, że o tyle, o ile nam wynagrodzą, tracą na potęgę; dla tego ludzie się niema powodu — za to my sami powinniśmy tak stanąć wobec państw, do których nas przyłączono, aby się z nami liczone. Gdy państwa z nami się liczyć będą musiały, przyznają nam z konieczności te prawa, o które dziś dobijamy się różnemi sposobami bezskutecznie — oczywiście obecna bezskuteczność naszych usiłowań nie powinna nas zniechęcać. Tak patrzeć trzeba nie tylko na stosunek Polaków do Rosyi, ale także i do Prus.

Na dowód, że państwa nam przyznają tylko z konieczności przynależne nam prawa, przytaczamy Austrią. Prawda, że monarcha

Franciszek Józef jest niezwykle wspaniałomyślny, ale pomimo wszelkiej szlachetności nie byłby przyznał Polakom w Galicji tych praw, jakimi się obecnie cieszą, gdyby interes państwa tego nie był wymagal. W tem leży punkt ciężkości. Stosunek Polaków w Rosyi poprawi się i dojdzie tam nawet do pewnej samodzielności, jeżeli po pierwsze, staniami się i umysłowo i ekonomicznie tak silnymi, że Rosya liczyć się będzie musiała z nami, albo gdy Rosya uzna, że zgodne pożycie z Polakami jest w jej interesie. Może być wprawdzie jeszcze inne rozwiązanie kwestyi, to jest ślepy przypadek, niespodziane powikłanie i tem podobne stosunki, ale że to są rzeczy zupełnie nieobliczalne, więc o nich nie ma się co rozpisywać. Zarzucają teraz ci, którzy się gniewają, powtarzamy, że te gniewy i dąsy są bezcelowe że Warszawa przyjmowała cara tak świetnie, jakby już Polakom był wyrządził największe dobrodziejstwa. Te zarzuty są najniesłuszniejsze w świecie. W każdym kraju ma monarcha znaczny wpływ na sprawy rządowe, tem więcej zaś car samowładca. Gdyby ludność miasta Warszawy ograniczyła się na zimnem, urzędowym przyjęciu — a nie wzięła całem sercem udziału w przyjęciu cara, car byłby wyjechał rozżalony i byłoby się to odbiło na skórze naszych rodaków. Serdeczne przyjęcie carowi zgotowane, ujęło go tak dalece, że zaznaczył, iż wierzy w szczerość przywiązania mu okazywanego. To orzeczenie kładzie pewną tamę systemowi oczerniania Polaków i pozwoli naszym redaktorom rozwijać się dalej.

Nie trudno też obliczyć, że obecne pokolenie rosyjskie poznało, że narodu z taką przeszłością i z taką kulturą jak nasza, zgładzić i zniszczyć niepodobna; można go przesładować, można go dławić, można go deptać, ale duch narodu jest silniejszym nad moc ludzką i zawsze żyje, choćby w największym udręczeniu. Muszą więc sobie politycy rosyjscy stawić pytanie, czy lepiej mieć na granicy państwa ludność zadowoloną — gdy jej zniszczyć niepodobna — czy też wrogo usposobioną. Na to pytanie — po przekonaniu się, że o wyćpieniu lub wynarodowieniu Polaków nie ma mowy — nie trudno odpowiedzieć, Rosya zaczyna się przekonywać, że w jej interesie jest mieć ludność polską na granicach swych przyjaźnie usposobioną. Być może, że się mylimy, ale zdaje się, że to przekonanie zaczyna w rosyjskich miarodawczych kołach co raz więcej się zakorzeniać, a krok carski jest ważnym czynnikiem w zyskaniu sobie sympatyj ludności, dotąd dla Rosyi źle usposobionej. Takie są pochwytny rezultat pobytu carskiego w Warszawie. Kto więcej się spodziewał, marzył, więcej na razie spodziewać się nie było można. Teraz głównie chodzi o to, nie abyśmy się starali o zbliżenie się do Rosyi płaszczeniem się i potulnością, lecz aby Rosya — pomimo, że zaznaczono w Królestwie, że chcemy pozostać Polakami, szła dalej na drodze pojednawczej.

Czy się sprawa tak rozwine, jak my sobie tego życzymy, o tem przyszłość dopiero pouczyć może. —

### Rozumowania Bismarcka.

Literat Harden w piśmie „Zukunft” opowiada, że Bismark pewnego razu przy obiedzie pośród biesiadników rozmawiając o najnowszych wypadkach objawił zdanie, iż słowa wygłoszone na uczcie ostatniej na parowcu „Pothuan” przez cara: „nations alliées” (narody sprzymierzone) jeszcze nie oznaczają tego, co się rozumie przez słowa „alliance” (przymierze — a tego słowa car nie użył. — „Przypominam sobie rozmaite niejasne zwroty w mowie (dunkle Redewendungen) — mówił Bismarck — z mojej czynności dyplomatycznej. Jeżeli zatem istotnie może być mowa o przymierzu, to należałoby nasamprzód dowiedzieć się o jego treści, aby mózdz ocenić jego wartość i doniosłość. Ci Francuzi, którzy w Paryżu żądają ogłoszenia tekstu tego przymierza, mają słusność. Ja sam nie wierzę, aby treść tego traktatu, jeżeli wogóle taki istnieje, spodobała się Francuzom. Przynajmniej, o ile znam politykę rosyjską, wiem, że jest bardzo ogólną i nie mogą sobie wystawić, aby bez potrzeby wdawała się w ambary, przy których zysku nie odniesie. Hrabia Murawiew, z którym urzędowo i osobiście chętnie się spotykałem, kiedy zastępował przyjaciela mego, Szuwałowa, wyznawał, że jest dla nas przyjaźnie usposobionym, a nie wiem, dla czego miałyby zmienić usposobienie? W każdym razie garnuszek francuski teraz zgrabniej dostał się do ognia i mogłoby, teraz łatwiej niż kiedykolwiek zdarzyć się, że w nim zakipi. Ten wzgląd powinienby wpłynąć na panów w rządzie, uwolnić ich z pozostałych jeszcze złudzeń i ostrzedz, by nie usuwali podstawy na jakiej spoczywa siła naszej armii.”

Ze słów tych widoczna, że ów zgrzybiały dyplomata przeczuwa, iż zaszło coś takiego, co jemu jest bardzo nie miłym.

### Wiadomości polityczne.

**Niemcy.** Niemieckie i włoskie gazety omawiają ostatnie mowy cesarskie wygłoszone w czasie pobytu królewskiej pary włoskiej w Homburgu — również zwracają uwagę na serdeczność odpowiedzi króla włoskiego, wykazując, że z toastów tych przebija siła i nierozzerwalność trójprzymierza. W ostatnim czasie wogóle wygłoszono dużo mów i toastów, cesarz niemiecki wygłosił w ostatnich dniach mowy programowe, mowy okolicznościowe, polityczne i powitalne — dalej mówił prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej i car. Otóż politycy i dyplomaci zajmują się każdą z takich przemówień szukając w nich myśli ukrytych, lub mniej jasno wyrażonych, aby snuć na tej podstawie wątek swych domysłów o polityce na przyszłość. W tej sprawie zabrał też głos pan Bismarck, dla którego mamy takie uczucia, jak on je ma dla nas, to jednak nie wyklucza przyznania mu znacznego doświadczenia w polityce i dyplomacji. Orzekł tedy pan Bismarck, że w polityce zanadto wiele kładzie się wagi na dekoracyjną jej stronę — przezco rozumiał właśnie owe przemówienia przy ucztach i odsłonięciach pomników. Stary wyga ma racją,

najpiękniej wygłoszona mowa nie powstrzyma biegu wypadków, które nie biorą swego początku przy ucztach i uroczystościach; źródło ich zazwyczaj głęboko ukryte i starannie strzeżone przez gabinety państw. Według tego orzeczenia Bismarck nie można brać wszystkiego za dobrą monetę, co się przy ucztach słyszy — dużo kłaść trzeba na karb zwyczajowej grzeczności i na nastrój chwili.

— W nadwornym teatrze Wiesbadeńskim odegrano przed cesarzem i jego gośćmi sztukę do chwili dostosowaną, a przedstawiającą połączenie Germanii z Włochami.

— Dzienniki niemieckie rozszerzają pogłoskę, iż następcą kanclerza rzeszy ma zostać komendujący 14 korpusu armii generał von Bülow, kuzyn p. Bülowa, następcy p. Marschalla. Generał Bülow ma być przeciwnym reformie karnej procedury wojskowej, proponowanej przez byłego ministra wojny Bronsarta. Pan Miquel byłby przewodnikiem

— Rozchodzi się wieść, iż Niemcy nabyły od Chin port Tung-Jung-Kow, aby mieć stacją węglową dla swych parowców.

— Podobno tworzy się syndykat cukrowniczy, takie same wiadomości dochodzą z Holandii.

**Z Ziemi Polskiej.** Z Warszawy dowiadujemy się, że najzaciętszy przeciwnik Polaków Pobiedonoscew wziął, czy też otrzymał dymisy. — Wiadomość podajemy z pewnem zastrzeżeniem, ponieważ często się zdarza, że po takich, jak obecne zdarzeniach, pojawiają się pogłoski bez faktycznej podstawy, a są często tylko wynikiem gorących życzeń. Tak naprzykład opowiadano sobie w Warszawie, że książę Imieretyński, właściwy twórca obecnej sytuacji w Królestwie Polskiem, ma zostać w miejsce Wannowskiego ministrem wojny. Były to znowu pogłoski powstałe na podstawie życzeń partii „prymireni” przeciwnej. [Miejsce księcia Imieretyńskiego zająłby książę Paweł, adiunktem jego zaś zostałby gubernator kaliski Daragan, człowiek ludzki i dobrze dla nas usposobiony. Może ta zamiana na złe nie wyszłaby nam, ale fakt przeniesienia księcia Imieretyńskiego z pola jego działania w chwili, gdy tak pięknie sprzątnął owoce, mógłby być źle pojętym i uprzedziłby już ludność Królestwa, a szczególnie Warszawy do jego następcy.

**Sprawy wschodnie.** Komendanci europejskiej floty, blokującej wybrzeże kretańskie, wniosli o zniesienie blokady, ponieważ Kreta zgodziła się na samorząd pod warunkiem, że wojsko tureckie wycofa się z wyspy. — Propozycja ta także w czas przychodzi!

— W sprawie zawarcia pokoju pomiędzy Grecją a Turcją nie się nie zmieniło. Czas byłby, aby sprawę ubito, ponieważ Grecją zjada doszczętnie ten niepokój, który zarazem nie jest wojną. Rozpuściła wprawdzie Grecja swe rezerwy, ale stan jej kasy jest taki, że przez kilka lat armia powinna zmniejszyć do najniższej możliwości, aby wybrnąć z długów.

**Włochy.** Minister marynarki Brin nakazał budowę 4 pancerników.

**Hiszpania.** Anarchistę Barrilla, który wykonał zamach na szefa policji Portasa, i ranił go ciężko, skazano na 40 lat ciężkich robót, według innych wiadomości skazano złoczyńcę na śmierć.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

\* Jerzyce. Zwyczajne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Jerzycach odbędzie się w przyszły piątek, d. 10 bm. o godz. pół do 9 wiecz. w lokalu Tow. u p. Wendlanda. Szan. członków prosi o liczne i punktualne przybycie. Wydział.

\* Jerzyce. Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa „Halka” w Jerzycach odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godzinie 1/9 wiecz. w lokalu Towarzystwa. Dla bardzo ważnych spraw prosimy szan. członków o liczne i punktualne przybycie. Zarazem donosimy iż następująca lekcyja śpiewu odbędzie się we wtorek d. 14 bm. Zarząd.

\* Gniezno. Zwyczajne zebranie Towarzystwa ogrodniczego na powiaty witoski, gnieźnieński i wągrowiecki odbędzie się w niedzielę, 12 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu p. Szymczaka przy targowisku Końskiem. Na porządku obrad odczyt p. Krzymińskiego z Gniezna w ciągu dalszym: „O zakładaniu ogródków obok kamienic po miastach”, i sprawy dotyczące Towarzystwa. Jak najliczniejszy udział członków jest tym razem celem omówienia nader ważnej sprawy bardzo pożądanej. Doczekawszy się bowiem z pomocą Bożą oraz dzięki niestrudzonej chęci i pracy poszczególnych członków pomyślniejszego rozwoju Towarzystwa, powzięło grono członków ku wzbudzeniu tem większej jeszcze zachęty do pracy wspólnej i ku tem większemu szerzeniu działalności jego w wytkniętym raz celu, myśl założenia Towarzystwa pszczelniczego. Ponieważ zaś myśl ta wymaga jak najdokładniejszego zbadania, a mianowicie, czy i o ile zaleca się założenie tego Towarzystwa w połączeniu z Towarzystwem ogrodniczem, przeto niżej podpisany zarząd zaprasza wszystkich członków, oraz i przyjaceli ogrodnictwa, jak niemniej i wszystkich miłośników pszczelnictwa na wspólne posiedzenie do wyżej wymienionego lokalu. Goście mile widziani. N. Pełczyński, prezes.

\* Śrem. Towarzystwo ogrodnicze w Śremie odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 12 b. m., po południu o godz. 2 u p. Westphala, na które uprasza się szan. członków o łaskawe stawienie się w celu omówienia ważnej sprawy dotyczącej Towarzystwa. Zarząd.

\* Dalewo, d. 3 września rb. W Śremie, d. 30. 8. 97. odbyło się na sali hotelu „Victoria” posiedzenie Tow. organistowskiego na dekanat Śremski. Pomimo osobnego zaproszenia ze strony zarządu nie stawili się na zebranie pp.: Jurkowski z Dolska, Ulman z Wielk. Strzelca, Donajewski z Wieszyczyna i (młody kolega) Kocialkowski z Bina, który dla niewyszczególnionych powodów, zatem wątpliwych, na zebranie nie przybył, nadto niżej sekretarza złożył. Kolegom stroniącym od Towarzystwa bynajmniej ta ich obojętność zaszczytu w oczach kolegów nie przynosi, tem więcej, iż nawet uniewinić się nie starali. — Zebranie zgaił wielebny X. szambelan Wawrzyniak, rozwodząc się nad racją bytu Tow. organistowskich. W dalszym toku swego przemówienia rozbił szczegółowo zaprojektowaną kasę pogrzebową i radził do tejże przystąpić, czego wynikiem było, iż Tow. poleciło swemu delegatowi głosować za założeniem tejże kasy pogrzebowej. Za słowa życzliwości X. Szambelana obecni wyrazili swą wdzięczność. Przystąpiono następnie do rewidowania kasy Towarzystwa. Kasyerowi po znalezieniu tejże w porządku udzielono pokwitowania. Obrano nowego sekretarza w osobie p. Kamińskiego z Dalewa. Pan Daszkiewicz ze Zabna ofiarował się, jako delegat na zebranie Związku w Gnieźnie. Po spisaniu protokołu omówiono trzy wnioski i polecono deleg. zarządowi Związku na zebraniu w Gnieźnie. Śpiewy i odczyt dla braku członków i krótkości czasu wypadły. Przyszłe zebranie uchwalono odbyć po Wielkanocy przyszłego roku. Następnie omawiano niektóre sprawy stanu organistowskiego dotyczące. W końcu p. prezes dziękując przybyłym za poczucie obowiązku i wyrażając nadzieję, iż przyszłe zebranie liczniej reprezentowane będzie, posiedzenie solwował. Kamiński, sekretarz.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 9 września.

### Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

\* Na „Chleb św. Antoniego” nadesłali: S. W. M. 1 mk., N. N. z Jauer 3 mk.

\* Poznań. (Urząd stanu cywilnego z d. 6—7 bm.) Zapowiedzi: Pom. malarz K. Sawalski z B. Soberską. Golarz St. Dutkiewicz z wd. St. Handke. Czel. blachn. K. Senner z Idą Koehler. Syna: Robotnik St. Józwiak. Robotnik A. Wawrzyniak. Robotnik J. Szkudlarek. Robotnik K. Binasz. Kup. A. Glabisz. Kościelnik J. Jaaruszczewski. Szewc J. Janczewski. Czel. mul. A. Neumann. Rob. Wojciech Górny. Kraw. Fr. Winiecki. Asesor A. Rosenstiel. Górka: Asesor E. Griesse. Kraw. Bocian. Rządca gospodarzy J. Sikorski. Krawiec Stan. Kaniasty. Robotnik Antoni Cegłowski. Kotlarz K. Lische. Umarli: Józ. Rusiecka 5 m. Stef. Stęski 7 tyg. Wdowa Wikt. Musielska 79 lat. Służ. Labsz 22 l. Golarz Leopold Schumann 37 lat. Rob. J. Baranowski 46 lat. K. Dąbkowska 8 mies. Mar. Zgnarska 10 mies. Marta Kiesel 6 lat. Stef. Hein 11 dni. St. Kaźmierczak 5 dni. St. Matuszewska 1 rok. Waw. Karnabel 11 lat.

\* Poznań. (Urząd stanu cyw. d. 8 bm.) Zapowiedzi: Czelad. ślus. Sylw. Krzywiński z Wal. Kordusiak. Nauczyc. pływania Maciej Rajchowski z Marcyanną Sieradzką. Śluby: Hotelista Konr. Pursch z A. Glückmann. Rob. K. Górczyk z Mich. Michalak. Syna: Służ. Klem. Makowski. Szewc Teof. Stawski. Destylator M. Doberunz. Czel. stol. J. Ratajczak. Górka: Czeladnik stol. J. Oleszak. Umarli: M. Kozłowska 12 tyg. Mar. Przybylska 7 mies. Mar. Bady ur. Jaruszewska 56 lat.

\* Poznań. Na Chwaliszewie zaszyły dwie bójki. Robotnik Maćkowiak pożałował nożem właściciela Tasiemskiego, a malarz Fr. Muszak pokaleczył mularza Jana Szulca. (—) W ciągu lata policyja schwytała 14 osób chwytających śpiewające ptaszki, zapisano te osoby do kary policyjnej. Towarzystwo ochrony ptaków ofiaruje nagrodę tym, którzy łowiciele podadzą z nazwiska, by mogli być ukarani. (—) Łódkę nieznanego właściciela przytrzymał na Warcie pod Czerwoniakiem i oddano ją w aserwację p. Stahrowi w Owińskach.

\* Wiadomości kościelne. Na wikaryaty powołano: dnia 5 lipca r. b. X. Franciszka Rademachera do Sarnowy, X. Stanisława Smoczyńskiego do Kamionny i X. Erazma Kałkowskiego do kościoła św. Marcina w Poznaniu. Dnia 12 lipca r. b. X. Neopresbytera Mataszczyka na Wikaryusza przy farze w Gnieźnie, X. Neopresbytera Jagalskiego na II Wikaryusza do Bydgoszczy, X. Napierałę z Samoklesk na Wikaryusza do Sulmierzy. Dnia 19 lipca rb. powołano X. Kaźmirza Michalskiego, Mansyonarza przy kościele farnym w Poznaniu na II, penitencyarza przy archikatedrze poznańskiej. X. Józ. Gierłowski, jako Wikaryusza i Mansyonarza III do kościoła św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. — Agministracją powierzono: Dnia 12 lipca rb. X. Ślubickiemu, Wikaryuszowi z Gniezna, parafii w Samokleskach, X. Szubertowi, Komendarzowi z Koryt, parafii w Dębnie, X. Greinertowi Wikaryuszowi z Bydgoszczy, beneficjów w Korytach i Karminie. Dnia 23 sierpnia rb. zmarł X. Nikodem Sieg w Marysinie, był Pleban Orchowskiej. R. i p. — Komendy udzielono: dnia 19 lipca r. b. X. Janowi Beisertowi, Penitencyarzowi przy archikatedrze w Poznaniu, od 1 sierpnia rb. na beneficjum w Cerekwicy, dekanatu Boreckiego i X. dziekanowi, Radcy Ołyńskiemu w Koźminie, na beneficjum w Dobrzycy, cum facultate substituendi X. Wikaryusza Wojciechowskiego. Dnia 12 sierpnia rb. X. dziekanowi Sadowskiemu w Siedleminie na beneficjum w Książu, cum facultate substituendi X. Wikaryusza Gerntkiego. Dnia 20 sierpnia r. b. X. plebanowi Nizińskiemu z Gnina od 1 października rb. na beneficjum w Dobrzycy. Dnia 21 sierpnia rb. X. dziekanowi Pagowskiemu w Wyszanowie na beneficjum w Baranowie i dnia 26 sierpnia

49

## O gniazdo rodzinne.

Według powieści Maryi Rodziewiczówny.

— — —

(Ciąg dalszy.)

— I wesola pani? Cóż słysząc ze świrem? — rzucił ironicznie.

— Żwir, jeśli jest, to obecnie pod śniegiem. Jeśli się znajdzie... chwala Bogu, ale o tem nie marzę. Nie nawykłam do nadzwyczajnych pomysłów. Na święta się cieszę — odparła z uśmiechem.

Tak, ci bankruci cieszyli się na święta, on się cieszył na dzień powszedni.

Teraz, samotny w zajeździe, pozadrościł im tej chwili uciechy.

W Horodyszczach Basia krzątała się dzień cały po domu, strojąc choinkę, dobywając z kredensów stare zabytki porcelany, a ze spiżarni specjały. Osobliwych, bo miała mieć gości, i aż się uśmiechnęła na myśl podziwu Sewera. Około południa pierwszy zjawił się Szymon.

Ten co rok był ich gościem, i co rok wcześniej przyjeżdżał, by służyć pomocą.

I on był uśmiechnięty i rzekł do niej po przywitaniu:

— Czy to prawda, że państwo Zagrodzcy będą na wigili?

— A pan skąd wszystko wie? — zdziwiła się Basia.

— Może Pan, broń Boże, powiedział to Sewerowi? Gotów nie pokazać się wcale.

— Anim pisał. A wiem od samej panny Zagrodzkiej. Spotkała mnie w lesie i opowiedziała,

że się gwałtem wprosiła z ojcem do państwa na święta.

— Sewer ma szczęście — uśmiechnął się Ojrzanowski.

— Oj ma! — potwierdził Szymon. — Nie szczęście to, że pani Ilńczowa zjechała do Sokolowa? Przez trzy tygodnie zrobiła więcej, niż ja przez kilka lat! Wykurzyła magazyniera i pisarza, już sama klucze i księgi trzyma. Teraz Sokół uratowany.

— Dałby to Bóg! — westchnęła Basia.

— Uratowany, ja przysięgnę! — cieszył się jak dziecko Szymon, aż mu oczy błyszczały.

Ojrzanowski, pociągnięty tą szczerością, obie ręce do niego wyciągnął.

I przez chwilę zapomnieli wszyscy trosk własnych dla tej dobrej nadziei i otuchy.

— Żeby się jeszcze ożenił z panną Zagrodzką? — westchnął Szymon.

— Ach ty zapaleńcze, fantasto! Czy ty nigdy o sobie samym nie myślisz? — uśmiechnął się Ojrzanowski.

— Co mam myśleć? Albo mi źle? — odparł Szymon z prostotą. — Co pańskie, to moje, a zapłaconym hojnie, żem tu razem, jak brat i syn!

— Jeśli pan brat i syn, to proszę do roboty! — zawołała Basia. — Polecam panu opalenie całego domu. — I wyprowadziła go z sobą.

Stary dom nie pamiętał takiego ruchu i zachodu, i takich śmiechów. Gdy o zmroku zjechały sianie z Sokolowa, nawet pan Ojrzanowski przyłączył się do wesolej gromadki.

Ilńczowa przywiozła dzieci, i wnet gwar napłynął cały dom, a pan Seweryn odświętnie był

wesół i swobodny, i jak za dobrych czasów przeomarzał się z Basią i żartował z Szymona.

— Co to? „Ile tu nakryć na stole? Nie umiecie rachować do dziesięciu widzę! — wołał pomagając im niby w nakrywaniu stołu.

— A cóż to? Mamy żałować talerzy? Urządzamy ogólną wystawę skorup! — śmiała się Basia.

A Baha, wnosząc okrutny sноп pszenicy, dodał:

— Ja gotowem zająć dwa zydle, żeby dostać dwie porcje faszerowanego szczupaka. Gdzieżeście takiego okrutnego złowili, panie Łabędzki?

— Z Dubinek szlachta mi go przyniosła.

— Szlachta prezenty robi! Ani chybi, rychło skończenie świata — rzecze Ojrzanowski.

— Widzi pan!

— Człowieku! A toś chyba cudu dokazał.

Pan Seweryn zaniepokoił się ilością nakryć.

— Bez żartu, Basiu! Spodziewacie się jeszcze kogoś? Nas z dziećmi jest sztuk ośm, boć przecie mała Kazia pójdzie spać po mleku i kaszy. Pocóż dziesięć nakryć?

— Zapas nie szkodzi. Może kto nadjechać.

W tej chwili psy poczęły ujadać, rozległy się dzwonki, palenie z bata.

— Światła do sieni! Sewer, chodź, pomóż! — zawołała Basia, wybiegając.

Pan Sewer spojrzawszy przerażony na siostrę. Jesli to Ilńcz? Ale ona była spokojna.

— Idźże, pomóż Basi! — rzekła, krzątając się u stołu.

Sewer wyszedł w sieni, gdzie już Szymon zapalał światło, a Basia otwierała drzwi.

— Zamek nie na moje siły! — rzekła, ustępując mu.

C. d. n.

r. b. X. plebanowi Wiśniewskiemu z Kolniczek od 1 października r. b. na beneficjum w Książu, tegoż samego dnia powołano zaś X. Wikaryusza Langego z Odolanowa na kilka tygodni na Wikaryusza Substytutu X. dziekana do Baranowa. — Zmarli: dnia 16 lipca r. b. X. Stojanowski, proboszcz w Dobrzyca. Dnia 11 sierpnia r. b. X. Franciszek Nowak, Komendarz w Książu i dnia 20 sierpnia r. b. X. Wawrowski, proboszcz w Baranowie R. i p.

\* Zwracamy uwagę czytelnikom naszym na ogłoszenie pana Stanisława Bibrowicza, który przejął w drodze kupna handel węgli, położony przy ulicy Szerokiej pod l. 7.

\* Rzeźbiarz Godebski wykonał już model pomnika Mickiewicza we Warszawie i komitet uznał go za odpowiedni.

\* Redaktorom pism — na mocy najnowszego wyroku sądu rzeszy niemieckiej służy prawo, a za razem obowiązek ganić i krytykować wybryki, jakie zachodzą w urzędach administracyjnych lub sądowych. W tym wyroku zaznaczono, że jeśli redaktorowie zwrócą uwagę na niedomagania, naten czas władza wyższa dowie się o niej i nieprawidłowej sprawie i będzie w możności zaradzenia niejednemu uchybieniu ze strony urzędników.

\* Falszywe 10-markówki pojawiły się w obiegu. Wybity jest na nich znak mennica A i data 1875; na stronie odwrotnej znajduje się podobizna cesarza Wilhelma I. Są one zrobione z mieszaniny, w której zawiera się wiele ołowiu i dla tego mają dźwięk głuchy. Poznać je także można po błędnym odbiciu prawej strony orła cesarskiego.

\* Lekarze zwłaszcza okuliści ogłaszają, że woalki, jakie niewiasty teraz tak ogólnie noszą, niesłychanie niekorzystnie wpływają na wzrok, osłabiają nerwy oczne, powodują ból głowy, często także sprawiają bezprzytomność i skłaniają do wómit. Skutki te powstają z natężenia oczu, gdy właścicielka nosząca woalkę przez nią patrzy; najniestosowniej sześmi są woalki o większych okach w tkaninie a przytem punktowane na białą lub czarno, wtedy wzrok się psuje niesłychanie.

\* Cesarz Wilhelm osobnym tak zw. rozkazem gabinetowym wydał przestrożę dla oficerów armii aby nie żyli nad stan.

\* Książę Walii, następca tronu angielskiego, bawił teraz na kuracji w Marienbadzie z powodu otyłości. Po dwóch tygodniach bardzo był zadowolony książę, że utracił 14 funtów na wadze. Poprzednio był w Monaco i tam utracił tysiąc funtów (szterlingów) w ruletę, i to w kilka godzin.

\* Trzemeszno. Pojawiła się w pismach zachęta, aby się golarz osiedlił w Trzemesznie. Donoszą nam stamtąd, że jest już na miejscu dwóch golarzy Polaków, trzeci nie znalazłby dostatecznego utrzymania. Zwracamy na to uwagę interesowanym.

\* Toruń. W Czerniewicach pod Toruniem urządził właściciel p. Modrzejewski zakład kąpielny solankowy w oddaleniu 350 metrów od Wisły; zakład ten połączony z Toruniem komunikacją wodną. Solanki czerniewieckie skuteczne są na reumatyzm, blednicę itp. choroby i rychło dojść mogą do takiego znaczenia jak Ciechocinek w Królestwie Polskim.

\* Toruń. U restauratora Rzeszotarskiego zostało na noc troje podróżnych, mąż i żona Semelman i jakiś żyd z Lipna. Gospodarz ulokował ich w izbie ponad stajnią i zamknął drzwi na klucz bo zdarzyło się mu już często, że tacy podróżni znikali nad ranem nie zapłaciwszy za nocleg. Tymczasem w nocy wybuchł w stajni ogień i owe trzy osoby uduśli się od dymu, który przez szpary przedostał się do ich pokoju. Działo się to w kwietniu. Teraz stał w tej sprawie ów restaurator przed izbą karną oskarżony o zabicie wskutek niedbalstwa. Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia. Izba karna wydała wyrok na trzy miesiące.

\* Działdowo. Wskutek spożycia surowej wieprzowiny, zachorowało na trychiny kilkanaście osób, kilka z nich bardzo niebezpiecznie.

\* Katowice. Do protestu przeciwko zakazowi przewożenia wieprzy z Królestwa Pol. przyłączyły się miasta Bytom, Mysłowice i osada kopalniana Huta-Laury.

\* Bytom. W tygodniu ubiegłym zachorowało: w sobotę 34 osób, w niedzielę 12, w poniedziałek 9, we wtorek 21, w środę 25, w czwartek 10, w piątek dwóch. Wogóle choroba się zmniejsza co do liczby.

\* Pod Ostrudą w Prusach wschodnich powracał oddział artylerii z pola manewrów na kwatery. W drodze zaskoczyła oddział ten burza; piorun uderzył w kolumnę i zabił na miejscu podoficera nazwiskiem Odia razem z koniem. Innych żołnierzy nieco ogłuszył. Mosiężne ozdoby chełmu iskra elektryczna stopiła w jednej chwili, taki żar jest w owej iskrze.

\* Zgorzelice na Dolnym Śląsku. Powtórna powódź zagraziła wsi Bundendorf. Rzeka Nissa wystąpiła z brzegów, skutkiem ulewnych deszczów i zalała tę wieś po raz drugi. Od pioruna zgorzało kilka budynków, a dwie osoby piorun zabił, kilka osób ogłuszył.

\* Wolsztyn. Wojciecha Wilka z Wioski skazał Sąd na 90 m. kary pieniężnej lub 33 dni więzienia, za to że ów właściciel konia grubym końcem biczyska tak niemiłosiernie bił po łbie, że biczysko się połamało, a koń bezprzytomny padł na ziemię.

\* Wolsztyn. Towarzystwo Przemysłowe miało zamiar urządzenia zabawy w Komorowie w parku, lecz landrat zakazał. Zato urządził dziedzie hrab. Stef. Mycielski razem z X. wikaryuszem Walichem zabawę prywatną w swoim parku. Rozpoczęła się ona o godz. 5 w niedzielę ubiegłą i trwała do późnego wieczoru. Hrabia ofiarował na tę zabawę kilka beczek piwa i innych napojów, jak mleka, oraz pierniki i t. d. Wieczorem było przedstawienie teatralne a w końcu zabawa z tańcami i nie było, czego władza policyjna się obawiała, żadnego niebezpieczeństwa dla całosci państwa pruskiego. Muzyka była zamówiona z Przementu.

\* Z Górnego Śląska. Na mocy znanego rozporządzenia X. kard. Koppa rozwiązał w Lipinach 22 z. m. X. kapelan Orliński miejscowe Towarzystwo św. Alojzego. Członków na to posiedzenie

przybyło mało, s ponieważ żaden z nich za dalszem istnieniem Towarzystwa nie obstawał, przeto stało się zadość woli władzy biskupiej. X. Orliński widząc, że wszystko gładko poszło, dał członkom ćwiartkę piwa, a p. Pisarkowi, przewodniczącemu cygara. Towarzystwo to było założone w r. 1886 przez sp. X. dziekana Michalskiego w tym celu, aby młodzieńcy dobrego serca do tego Towarzystwa wstępowali, ponieważ będą pouczające religijne wykłady i niewinne zabawy. Z łona tegoż Towarzystwa 4 młodzieńców poświęciło się stanowi duchownemu. Dalej Tow. św. Alojzego sprawiło ołtarz do kościoła, oliwną górę w sumie 3000 mk. sztandar z 500 mk. kostiumy pasyjne za przeszło 2000 mk. Niech teraz kto powie, że Tow. św. Alojzego nie było religijne.

\* Ze Śląska fizyk powiatowy dr. Richter potwierdza wiadomość podaną poprzednio o powodach dla których robotnicy więcej na niektórych majątkach pracować nie chcą i tłumnie je opuszczają. Junkrowie śląscy, właściciele wielkich posiadłości wyszukują pracę ludu na swoją korzyść, a ludowi temu nie dają nawet odpowiednich zdrowych, ciepłych i dostatecznie obszernych mieszkań. Z tego powodu wielu wynosi się do Saksonii, chociaż chętnie pracowaliby w domu, w stronach rodzinnych. Naturalną jest rzeczą, bo właściciela Niemca nie wiąże z robotnikiem Polakiem, on pragnie jego pracę wyszukać na swą korzyść, a wyzyskawszy usunąć, jak się odrzuca łupinę orzecha. Bywały nierzadkie przypadki tego wyszukiwania, o których i pimo nasze nieraz donosiło. Zupełnie inaczej traktują dziś właściciele polscy swych robotników z wyjątkami naturalnie, bo gdzieżby wyjątków nie było. U nas jest bardzo wiele takich majątków, gdzie ludzie rosną pracując, zestarzają się, a po nich dzieci w tych samych warunkach pracują.

\* Nieżywiec w powiecie brodnickim. Właściciel p. Gajtowski sprzedaje Bahlseu żyto »Tryumf« wyhodowane na wyżynach Karpat za gotówkę 8 m. za ctr. franko stacya Książki (Hohenkirch). Żyto jest na mrozy wytrwałe; w r. 1896 wydało z dwóch centnarów wysiewu na 3½ morgach 62 centnarów plonu.

\* Berlin. Osób jeżdżących na welocypedach zameldowanych jest na policyi i otrzymało numery przeszło 50 tysięcy. W Poznaniu już także przeszło 5 tysięcy numerów policya zapisała pomiędzy niemi niewiast dopiero około 20. Za kilka lat będzie tak samo, jak z jeżdżeniem na łyżwach. Rozrywka ta stanie się ogólną.

\* Berlin. Trzyletni synek czeladnika szewskiego Janickiego uduślił się fenylem. Dzieci bawiły się razem, wtem chłopiec znajduje w piasku fenyle. Inne dzieci chciały mu odebrać, a on włożył go w usta. Pieniądz pozostał w krani i spowodował śmierć chłopca.

\* Dortmund. Zaszła tu bójka pomiędzy naszymi wychodźcami a niemieckimi górnikami, którzy weśnuli się niepowolani na uroczystość polską. »Frankfurter Ztg« przypisuje winę Polakom. — Należy odczekać bliższych wiadomości.

\* Bruch we Westfalii. Niegodziwy syn strzelił do ojca z rewolwera i zranił go śmiertelnie. Schwytano go i do łoża umierającego ojca przyprowadzono.

\* Warszawa. Pewnie to bajka, ale głoszą, że czterech oficerów niemieckich w służbie rosyjskiej chciało urządzić zaburzenia we Warszawie na czas przyjazdu cara. Chcieli do tego spisku podobno pozyskać Polaka agenta policyjnego, który ich miał zdradzić. Podobno ofiarowali dość znaczną sumę, by wciągnąć jak największą liczbę Polaków. Jeśli to bajka, to istotnie jest charakterystyczna, wykazująca jak Niemcy nieprzychylnymi są gździe Rosyan z Polakami. Byłoby to zresztą starodawna taktyka naszych cywilizatorów, którzy na takiej niezgodzie obu narodów słowiańskich największe dotąd odnosili korzyści.

\* Jabłka się u nas nie udały, a mimoto będą tanie, bo udały się w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie przemysłniejsi, oni wiedzą, że owoc, zwłaszcza trwały, znaczne przynosi dochody i zakrzęziali się około hodowli tego owocu. U nas chociaż ziemia dobra i wszelkie warunki dogodne jest owocu tak mało, że trzeba go sprowadzać. Z jednego tylko powiatu wrzesińskiego odchodzą transporty jabłek do Śląska i do Saksonii, ale coż jeden powiat znaczy. Może nas koloniści Szwabi nauczą i zachęca do większego rozwoju ogrodnictwa. Smutny to objaw przemysłu a brak zmysłu do ogrodnictwa w społeczeństwie naszym. My zamiast ogromnemi masami wywozić owoc za granicę, oczekujemy na dowozy z Czech, Tyrolu z Ameryki. Klimat nam nie przeszkadza, bo okazuje się, że nasze owoce, byle były należyście dojrzałymi, przewyższają sławne tyrolskie soczystością i zapachem. Tymczasem zawstydzą nas Ameryka, która od dawna wielki urząda co rok export owocu do Europy. Do samej Anglii import jabłek z Ameryki wynosił do roku 1895 blisko półtora miliona beczek, za przewiezienie beczki jabłek płaci się na okręcie 80 fen. do 1 mk. a kosztą wniesienia na okręt i wyładowania wynoszą do 60 fen. Z tego powodu jabłka amerykańskie tanie i łatwa konkurencja z naszymi.

\* Kalendarz. Piątek 10-go września: Mikołaja z Tol., Pulcheryi p. Wschód słońca o godz. 5 minut 28 zachód o godzinie 6 minut 25.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

\* »Poradnika Gospod.« wyszedł drukiem nr. 36 i zawiera treść następującą: Wiadomości od Patronatu. Kilka słów o siewie żyta i pszenicy. — W odpowiedziach na pytania: Środek na wytepienie wylubu. Kiedy siać żyto świętojańskie? Krytyka 14-to polówki z uwzględnieniem szt. nawozów. Czy byłoby praktycznie na piaszczystych, wyjałowionych odłogach z czerwonym piaskiem w podglebiu zasieć łubin na dojrzanie, a po nim żyto z wsiewką kostrzewy owczej na kilkoletnie pastwisko? Co zrobić z dwiema odległymi parcelami, z których jedna, przeważnie ostry piasek z podglebiem żelazistym, druga po części glina? — W rozmaitościach: Ubezpieczenie od gradu. Ko-

respondencya z Pomorza. Ruch Towarzystw. Ceny zboża i płodów rolniczych. Targ na bydło w Berlinie. Ogłoszenia. — »Poradnik Gospodarski«, którego abonowanie polecamy każdemu rolnikowi, podaje cenne cenne dla wszystkich artykuły będące zawsze na czasie, a przytem wskazówki najrozsądniejsze. Oto jedna z nich, która rolników zabezpieczonych uchroni przed stratami w przyszłości, gdy plody swe w polu zabezpieczą w Towarzystwie dającym wszelką gwarancją pewności uzyskania wynagrodzenia szkód powstałych z gradobicia: W tym roku nawiedziły znaczną część W. Ks. Poznańskiego wielkie, pustoszące wszystko grady. Wielu mniejszych rolników nie było wcale zabezpieczonych, ci zaś, którzy zabezpieczyli się w Towarzystwach opartych na wzajemności, jak »Borussia«, »Ceres« i »Patria«, zniewoleni byli dopłacić do premii za 1896 rok 165 względnie 133 i 175 procent. Rolnicy ci mieliby więc wszelkie powody do wypowiedzenia Towarzystwom tym dotychczasowych umów i do przejścia z ubezpieczeniem się do pobierających stałe premie Towarzystw, do jakich pomiędzy innemi zalicza się także Magdeburskie Towarzystwo gradobicia w Poznaniu (General-Agentur der Magdeburger Hagelversicherungs-Gesellschaft in Posen). Wypowiedzieć umowy należy w listach rekomendowanych, i to: Towarzystwu »Borussia« przed 1-szym październikiem, Towarzystwom »Ceres« i »Patria« przed 30 września. Dla wygody czytelników podajemy bliższe adresy wspomnianych Towarzystw: An die Direction der »Borussia« — Hagelversicherungs-Gesellschaft in Berlin. An die Direction der »Ceres« — deutsche Versicherungs-Gesellschaft gegen Hagelschaden in Berlin. An die Direction der »Patria«, Hagelversicherungs-Gesellschaft auf Gegenseitigkeit in Magdeburg. — Nie odmawiamy od pozostania nadal w tych Towarzystwach, tylko wykazujemy, że Tow. Magdeburskie, pobierając stałe premie nie naraża na dopłaty, w razie ogólniejszego gradobicia, jak w roku ubiegłym.

## OD REDAKCYI.

\* Panu J. E. w Trzem. Nie warto takich rzeczy poruszać. Korespondent do owego pisma miał pewno dobre zamiary, tylko nie rozpatrzył się dostatecznie w stosunkach zarobkowych — swoją drogą ostrzeżenie podamy.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 8 września.

|                                              |          |
|----------------------------------------------|----------|
| 4 proc. pożyczka niemiecka                   | 103,50 m |
| 3 i pół proc. pożyczka niemiecka             | 103,70 " |
| 3 proc. pożyczka niemiecka                   | 97,40 "  |
| 4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana       | 103,50 " |
| 3 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana | 103,70 " |
| 3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana       | 98,10 "  |
| 4 i pół procent obligi państwa pruskiego     | 100,10 " |
| 3 proc. listy zastawne poznańskie            | 102,25 " |
| 4 i pół proc. listy zastawne poznańskie      | 100,— "  |
| 4 proc. listy rentowe poznańskie             | 104,40 " |
| Pruskie 4 proc. listy rentowe                | 104,40 " |
| Renta włoska                                 | 93,90 "  |
| Austriacka renta złota                       | 105,75 " |
| Austriacka renta srebrna                     | 102,30 " |
| Polskie 5 proc. listy zastawne               | 67,75 "  |
| Renta węgierska złota                        | 103,90 " |
| Poznański bank prowincyalny                  | 108,50 " |
| Banknoty rosyjskie za 100 rs.                | 217,15 " |
| Banknoty austriackie za 100 zir.             | 170,25 " |
| Banknoty francuskie za 100 fr.               | 81,— "   |

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 9 września. (Bank »Kwilecki, Potocki i Spółka.«)

| Obrót: stały.      | piękny mk. | średni mk. | pośledni mk. |
|--------------------|------------|------------|--------------|
| Pszenica stara     | —          | —          | —            |
| „ nowa             | 180        | 170        | 153          |
| Żyto               | 134        | 126        | 115          |
| Jęczmień stary     | —          | —          | —            |
| „ nowy             | 150        | 135        | 110          |
| Owies              | 140        | 132        | 120          |
| Groch              | 135        | 126        | 120          |
| Groch pastewny     | —          | —          | —            |
| Wyka               | —          | —          | —            |
| Łubin żółty        | —          | —          | —            |
| Łubin niebieski    | —          | —          | —            |
| Koniczyna biała    | —          | —          | —            |
| Koniczyna czerwona | —          | —          | —            |
| Przełot            | —          | —          | —            |
| Seradela           | —          | —          | —            |

Wyborowe gatunki nad notowania.

Bydgoszcz, d. 6 września. (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica 170—180 mk., pośledni gatunek 160—170 mk., piękniejsza nad notowania. Żyto wedle gatunku 122—130 mk. Jęczmień 110—118 mk., dla browarów 125—150 mk. Groch na paszę 000—000 mk., do gotowania 000—000 mk. Owies 130—145 mk. Okowita (70-ta) 45,— mk.



W środę, dnia 8 b. m. o godz. 2 ½ po południu zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż i nasz kochany ojciec ś. p. (1444)

## Walenty Majchrzak

w 60 r. życia. Pogrzeb odbędzie się o godzinie 8 rano w Czerlebie pod Kostrzynem na cmentarz parafialny, o czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Przewielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim, tak krewnym, jak znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie s. p. matki mej, i dali mi tyle dowodów życzliwości i współczucia, składam na tej drodze

**najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”**

**Aniela Żurkowska.**

**Msza św.** za spójność duszy s. p. Pelagii odbędzie się jutro t. j. w piątek o godz. 8-ej rano w kościele farnym. (1442)

Medal srebrny.



**Szkoła**  
kroju damskiego  
zał. w r. 1870

przez Maksymilianą Kazubowską, akademicznie wykształconego nauczyciela i wydawcy „Podręcznika kroju damskiego”.

Przyszły kurs w Poznaniu rozpoczyna się dnia **24 września r. b.** Kurs trwa 4 tygodnie. W tym czasie wyuczą się panie gruntownie wszystkiego, co tylko w zakres elegancji i modnej krawieczyzny damskiej wchodzi. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę, która bez przymierzania wypaść musi bez najmniejszej poprawki. (1410)

Zwraca się uwagę Szan. Pań na „Podręcznik kroju damskiego”, opracowany i wydany przez s. p. Maksymilianą Kazubowską. „Podręcznik” został na wystawie prowincjonalnej w Poznaniu premiiowany srebrnym medalem i dyplomem honorowym. Takowy kosztuje z przesyłką **4,20 mk.**

**M. Kazubowskiego**  
szkoła kroju damskiego,

przy ulicy Wrocławskiej nr. 18, wchód przy ogrodzie na lewo.  
**Kazimira Kazubowska**, przewodnicząca szkoły.

Prawdziwą karawanową

**herbatę**

ostatniego zbioru w najlepszych gatunkach po 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12 marek za funt. **Prima prószka** po 2 marki za funt polecają detalnie i hurtownie (1440)

**JACHIMOWICZ & SZCZAWIŃSKI,**  
największy skład herbaty

w Poznaniu, przy ulicy Fryderykowskiej nr. 29.

**Otwarcie interesu!**

Z dniem 15-go września r. b. otwieramy przy rynku w Śremie (1414)

**wielki skład garderoby**

pod firmą:

**Jankowski i Żeberski.**

Oba będąc w zawodzie krawieckim wydoskonaleni. — Zamówienia wykonujemy na żądanie w 24 godz. podług żurnali sezonowych. — Zarazem zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na **skład nasz sukna** w różnej jakości. — Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanow. Publiczności miasta i okolicy Śremu, pozostajemy z wysokim szacunkiem

**Jankowski i Żeberski.**

Z powodu zmiany stosunków rodzinnych jest zaraz na sprzedaż z wolnej ręki ładne

**gospodarstwo,**

60 mórg dobrej ziemi, w dobrej kulturze, szosą dwie mile od Poznania. Piękny zbiór żniw jeszcze nienaruszony. Piękny zbiór żniw jeszcze nienaruszony. Bliższe wiadomości u p. **Cichowicza** w Sadach. Poczta Sady p. Poznaniem. (1433)

**Interes**

na prowincyi, mający 4500—5000 mk. rocznego obrotu, jest wraz z firmą tanio do nabycia. Do objęcia potrzeba 2000 mk. Zgłoszenia pod liczbą **17697** przyjmuje Redakcja Orędownika.

Dd 1-go października r. b. potrzebna jest na probostwo na wieś dobra

**kucharka,**

która się zna na pieczeniu ciast, chowie drobiu, prasowaniu i domowych pracach. Bliższych wiadomości udzieli ekspedycja Wielkopolańska pod liczbą **1436**.

Skład tow. kolonialnych, dobrze się procentujący i sprzedaż mleka jest zaraz za 2000 mk. do nabycia. Spieszne zgłoszenia: **AGENCYA Fontowicza**, Rycerska 7.

**Gorzelnictwo.**

Z powodu przyczyn niezależnych odemnie, zmieniam miejsce. Na wakującą posadę szukam zaraz dzielnego zastępcy do nowowytbudowanej gorzelni.

**K. Zboralski**, gorzelnik, Chłapowo via Nekla. (1432)

Wprawne **hacziarki** mogą się zgłosić do **Görlicha**, przy ulicy Fryderykowskiej, rapieżciwko sądu nadziemiańskiego.

**Doskonałego**

**subjekta**

przyjmie natychmiast cukiernia **A. Domagalskiego** w Śremie. (1434)

**Czeladn. młynarski**

znajdzie stałe zatrudnienie u **Z. Wolińskiego** w Jaraczewie. (1420)

**Dominium Wierzchaczewo** p. Lipnica, szuka od 1 października r. b. (1421)

**pisarza podw.**

Zgłoszenia, świadectwa w odpisie franko.

Polecam także moją szwalnię sukien i poszyć damsk.

**Nowości jesienno-zimowe**

nadeszły i polecam Szanownej Publiczności w wielkim wyborze **materie wełniane i jedwabne**, czarne i kolorowe, **materie na poszycia futer**, czarne i kolorowe.

Posiadam

(1332)

wielki skład płócien, stołownic, bielizny, dywanów, firan itd.

**F. RACZKOWSKI,**

Poznań, (Bazar) ulica Nowa.

Próby wyselam na żądanie.



Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż odkupiłem **skład węgla** przy ulicy Szewskiej nr. 7 i że takowy nadal prowadzić będę. — Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności pozostaje (1419)

z wysokim szacunkiem **Stanisław Bibrowicz.**

**Obwieszczenie!**

Naznaczony na dzień 14 września r. b. o godz. 9 z rana termin licytacyjny probostwa w Brodach został przełożony.

**W środę, dnia 15 września r. b.** przed południem o godzinie 10 sprzedawać będą publicznie na probostwie w Brodach p. Pniewy najwięcej dającym za gotówkę niżej wymienione:

10 krów dojnych,  
15 sztuk jałowizny,  
5 koni roboczych,  
2 konie młode,  
świnie, maszyny do młócenia i warzenia, mamez, śrótownik, wialnie, wozy, pługi, bronie, walce, powóz kryty, karyolka, bryczka (1437) i różne inne przedmioty.

**Gratzki,** komornik sądowy. Pniewy, d. 5 września 1897.

**Dwa pomieszkania**

o dwóch pokojach, kuchni i alkierza są do wdzierżawienia od 1 października r. b. (1412)

**M. Kurowska,** Poznań, ul. Wroniecka 20.

**Skład** z wielkim pokojem do wynajęcia od 1. 10. 97. przy ul. Wilhelmowskiej 17a. (1418)

Stare drzwi, okna, cegła, piece, belki i deski są zaraz tanio na sprzedaż na **Grobli pod l. 17.** (1409)

**Wczoraj wieczorem uciekła** mi 3-letnia (1430)

**krowa**

czarno pstra. — Znalazca tejże zechce się zgłosić za stosownym wynagrodzeniem do leśniczego **Driemel** w leśniczówce Knyżynie p. Złotniki (i.p.).

**Młody kupiec**

znający dokładnie buchalterię i destylację, może się zgłosić do handlu mego zaraz lub od 1-go października r. b. Przedstawienie konieczne. Poprzednio upraszam o łaskawe podanie warunków — w przeciwnym razie nie uwzględniam zgłoszeń, gdyż miejsce jest samodzielne. (1417)

**W. Kasinowski, Skoki.**

**Robotników**

na dłuższy czas szuka **Karól Hartwig** w Poznaniu, ulica Wodna nr. 16.

**Ucznia**

do handlu towarów kolonialnych z odpowiednim wykształceniem szkolnym, przyjmie od 1-go października r. b. lub zaraz (1422) **F. Krysiński, Ostrów.**



**Gęsi**

pomorskie, olbrzymie, białe, odznaczone 1-a premią w Bydgoszczy 1896 r., sprzedaje **po 6 marek za sztukę** (1426)

**Dominium Potulice**

per Nakło.

Dobrze zaprowadzone niemieckie **towarzystwo zabezpieczenia na poręki i przyładki** szuka na miasto Poznań i prowincję pozn. (1439)

**inspektorów**

przy stałym utrzymaniu, kosztach podróży i wysokiej prowizji. Wykształca się także ludzi zawodowych. Zgłoszenia sub. **1241 do Haasensteina i Voglera** w Poznaniu.

**Panienki,**

gruntownie wykształcone w krawieczyźnie lepszej, znajdują zaraz trwałe zatrudnienie. (1441)

**Piątkowska, ulica Wodna 1.**

Potrzebuję do parowego tartaka

**maszynisty,**

któryby się znał na rżnięciu desek i kantówki pilą okrągłą; miejsce stałe na kilka lat; wolne od 15 września lub 1 października r. b. Reflektanci zechcą się zgłosić do (1428)

**Anton. Staniszewskiego**

w Krzywiniu (Kriewen).

**Czeladn. piekarsk.**

młodego, Polaka, który już pracował przy piecu, szuka zaraz na stałą robotę (1431)

**A. Stachowski, Chojno**

pówiat Rawicki.

**2 czeladników kowalskich**

na stałą robotę przyjmie zaraz **F. Szwedek,**

Bendzitowo p. Inowrocław.

**Domin. Śmielów**

per Żerków potrzebuje od 1 października 1897 r. (1415)

**mleczarza,**

znającego się na mleczarni i prowadzeniu aparatu Lewal.

**Domin. Czerwonawieś**

pod Krzywiniem (Kriewen) szuka od 1 października r. b. dobrze poleconego (1425)

**stangreta**

żonatego. Zgłoszenia piśmienne oraz kopie świadectw przyjmuje **Zarząd.**

**UCZNIA,**

syna uczeiowych rodziców do składu towarów kolonialnych i destylacji przyjmie (1427) **J. LESS, Świecie** w Prusach Zach.

**Folwark**

około 150 mórg dobrej ziemi z przedudnym widokiem, jest pod korzystnymi warunkami wraz z martwym i żywym inwentarzem, dostatecznymi budynkami i tegorocznym sprzętem z powodu śmierci właściciela natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Nowakowski** w Kotłowie pod Mixtatem (Mixstadt.)

**Subjekt**

który od lat 7 pracuje w handlu żelaza i towarów kolonialnych, wolny od wojskowości, szuka miejsca od 1 października r. b. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod nr. **105 F. N.** poste rest. **Poniec (Punitz).** (1382)

Potrzebni od października r. b.:

**Ogrodnik** kaw. na osobną wieś. **Gospodyn** do samodzielnego zarządu na wieś do niemieckiego dworu na 80 tal. **Kucharka** do miasta na 60 tal. **2 gospodyn** z gotowaniem do dworu. po 70—80 tal. **4 pokojówki** do dworu po 40 tal. **Pokojówka** do miasta na 40 tal. do szlacheckiego domu. **Służący** kaw. do hrabiego (samotn. pana) na 100 tal. i pranie. **Kuchmistrz** żon. na 400 mk. i dep. do hrabiowskiego domu. **Starsza panna-służąca** z prasowan. do 1 pani na 40 tal. **Panna-służąca** do Galicji na 50 tal. do 1 pani. **Ogrodnik** żon. na 80 tal. i dep. **4 pisarzy gosp.** po 300—400 mk. **Starsza panna** do miasta do wyręczenia pani na 80 tal. **2 służących** kaw. po 80 tal. i pranie. **Kucharz** kawaler na 120 tal. — Spieszne zgłoszenia przyjmuje **AGENCYA**

**Jadwigi Szymańskiej** zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6. (Zaraz potrzebna **nauczycielka** muzykalna na 500 marek. (1438)

Potrzeba od października: **4 ekonom.** sam. na 400—500 mk. **Kucharz** żon. na 450 mk. i wys. deput. do hrab. domu. **Służący** sam. do dwójga państwa. **4 kucharzy** sam. na 300—360 m. i strzał. **12 pisarzy** na 300—400 mrk. **10 gospodyn** na 70—100 tal. **Kucharka** z prasow. na 50 tal. Także wszelka inna służba dworska zechce się z cał. zauf. spiesz. zgł. do jedynie fachowej Generalnej Agencji **B. Pluciński**, Poznań, ul. Podgórna 15. (1435)

**Elew leśny**

z dobrem wykształceniem szkolnym znajdzie od 1. 10. r. b. miejsce pod korzystnymi warunkami. **Zarząd leśny Samostrzel.**

**Foryś**

zgrabny, umięjący dobrze powozić, znajdzie miejsce od 1-go października r. b. w (1424)

**Dominium Września.**

**UCZNIA,**

religijnie wychowanego przyjmie skład korzenny (1416) **W. Felickiego** w Szubinie.